

Czy koniec wielkiej ucieczki z peryferii? O/polska młodzież wobec migracji i rynku pracy w przeszłości i obecnie

ROMUALD JOŃCZY¹

ORCID:

Uniwersytet Wrocławski

Abstrakt

Artykuł koncentruje się na zmianach, jakie w ostatnich dwudziestu latach dokonały się w zakresie drenażu ludności, zwłaszcza młodzieży z niemetropolitalnych obszarów kraju. zostały w nim przedstawione główne czynniki determinujące te przemiany: zmiany demograficzne, zmiany dokonujące się na rynku pracy (w tym zmiany strukturalne) jak również zmiany w stylu życia i systemach wartości młodzieży z wyeksponowaniem pokolenia Z. Analizę przeprowadzono w kontekście problemu narastania różnic rozwojowych pomiędzy metropolitalnymi ośrodkami kraju a jego resztą. Wskazano również na impulsy i przemiany ograniczające eksodus młodzieży z peryferii takie jak rozgęszczenie rynku pracy, sytuację na rynku mieszkaniowym, możliwość zdalnych form aktywności oraz zmiany w preferencjach i systemach wartości młodzieży. Wykorzystano w tym celu wyniki badań prowadzonych przez autora (lub przy jego współudziale) w województwach opolskim i dolnośląskim oraz na innych obszarach Polski.

Słowa kluczowe: Migracje, depopulacja, rozwój zrównoważony, rynek pracy, młodzież

Abstract

The article focuses on the changes that have occurred over the last twenty years in terms of population drainage, particularly among young people, from non-metropolitan areas of the country. It presents the main factors determining these transformations: demographic changes, shifts in the labour market (including structural changes), as well as changes in lifestyles and value systems among young people, with a particular emphasis on Generation Z. The analysis was conducted in

¹ Kontakt: Romuald.Jonczy@ue.wroc.pl

the context of the growing developmental disparities between metropolitan centers and the rest of the country. The study also highlights impulses and transformations that limit the exodus of young people from peripheral areas, such as labour market dispersion, housing market conditions, opportunities for remote activities, and changes in youth preferences and value systems. The findings are based on research conducted by the author (or in collaboration with the author) in the Opole and Lower Silesia provinces and other regions of Poland.

Keywords: Migration, depopulation, sustainable development, labour market, youth

Uwagi wstępne

Tekst ten powstał w niestandardowy sposób, bo na bazie wykładu okolicznościowego inauguracyjnego uniwersyteckiego roku akademickiego². Jego zamiarem, podobnie jak celem wykładu, jest zilustrowanie przemian w migracjach młodzieży dokonujących się z regionu opolskiego, ale również – w dużej mierze – z innych niemetropolitalnych obszarów Polski, w kontekście kluczowych zmian demograficznych, gospodarczych, politycznych oraz kulturowo-pokoleniowych. Kontekstem opracowania jest problem wyludnienia oraz przestrzenna dysharmonia rozwoju w Polsce mająca miejsce w układzie peryferie – rozumiane umownie jako niemetropolitalne obszary cechujące się spowolnionym rozwojem³ – a duże centra regionalne. Do analizy w tym zakresie wykorzystano wyniki danych statystyki publicznej, rezultaty własnych i koordynowanych przez Autora badań naukowych oraz wyniki analiz innych badaczy. Ze względu na wielość powoływanych badań odstąpiono od prezentowania ich metodyki, którą czytelnik znajdzie w publikacjach źródłowych wymienionych w odwołaniach. Zamieszczone treści stanowią też nawiązanie do wcześniejszych wystąpień okolicznościowych Autora⁴. Analiza zmian obejmuje około 20 lat – od okresu przedakcesyjnego do sytuacji współczesnej.

² Wykład – „Czy koniec wielkiej ucieczki z peryferii? O/polska młodzież wobec migracji i rynku pracy wczoraj i dziś” – przedstawiony przez autora 3 października 2023 roku na Uniwersytecie Opolskim z okazji inauguracji roku akademickiego 2023/2024. W związku z chęcią doprowadzenia go do formy eseju naukowego, dokonano niezbędnych redukcji, uzupełnień i przeróbek oraz opatrzone opisami źródłowymi. Niemniej jednak, przez swój konceptualno-uogólniony charakter nieco odbiega od formy standardowego artykułu. Sam wykład dostępny jest na stronie Uniwersytetu Opolskiego (Facebook) w zakładce Filmy.

³ Takie umowne – sformułowane na potrzeby niniejszego opracowania – pojęcie peryferii jako obszarów położonych poza głównymi centrami rozwojowymi, czy na zewnątrz nich. Autor przyjmuje, że z perspektywy demograficznej i rozwojowej stanowią je również mniejsze ośrodki regionalne cechujące się depopulacją i wolniejszym rozwojem. Podejście takie nie jest w pełni zbieżne z niektórymi sposobami definiowania i rozumienia peryferii. Jest jednak niewątpliwie spójne – zwłaszcza wobec kontekstu tekstu, którym jest rozwój zrównoważony – z rozumieniem peryferii jako „czegoś mniej ważnego” lub „czegoś co nie jest głównym przedmiotem ani tematem” [rozwoju – R.J.] – jak traktuje to Słownik Języka Polskiego.

⁴ Nawiązania dotyczą .in.. dwóch wykładów, których teksty zostały opublikowane. Pierwszy pt. „Migracje zarobkowe – przymus czy dobrowolny wybór?” (Jończy 2008) został wygłoszony w Auli Błękitnej Uniwersytetu Opolskiego z okazji inauguracji Opolskiego Festiwalu Nauki 27 września 2007 roku. Drugi pt. „Problemy wyludnienia, zatrudnienia i kształcenia w kontekście dalszego rozwoju regionu opolskiego”, został wygłoszony z okazji jubileuszu 45-lecia Politechniki Opolskiej i wydany jako osobna publikacja (Jończy 2011).

Autor znaczną część wyводу oparł na wynikach badań prowadzonych w województwie opolskim – i jego stolicy – Opolu (Jończy 2010, 2017, 2021; Jończy, Rokita-Poskart, Tanas 2013) oraz odniesieniu ich do wyników badań prowadzonych we Wrocławiu i województwie dolnośląskim (Dolińska, Jończy, Śleszyński 2021; 2022; Jończy, Rokita-Poskart, Rokitowska-Malcher 2024). To zestawienie regionów (a zwłaszcza ośrodków) miało charakter celowy, gdyż Opole jest przykładem małego ośrodka regionalnego, który – mimo iż cechuje się relatywnie dobrymi warunkami życia i studiów – doświadcza drenażu ludności i odpływu studentów. Z kolei Wrocław stanowi jeden z głównych ośrodków regionalnych zasysających ludność zarówno z obszaru Dolnego Śląska, jak i innych części Polski.

Zamiarem Autora jest udowodnienie kilku powiązanych ze sobą tez, które z osobna analizowano częściowo w innych opracowaniach. Chodzi o wykazanie, że:

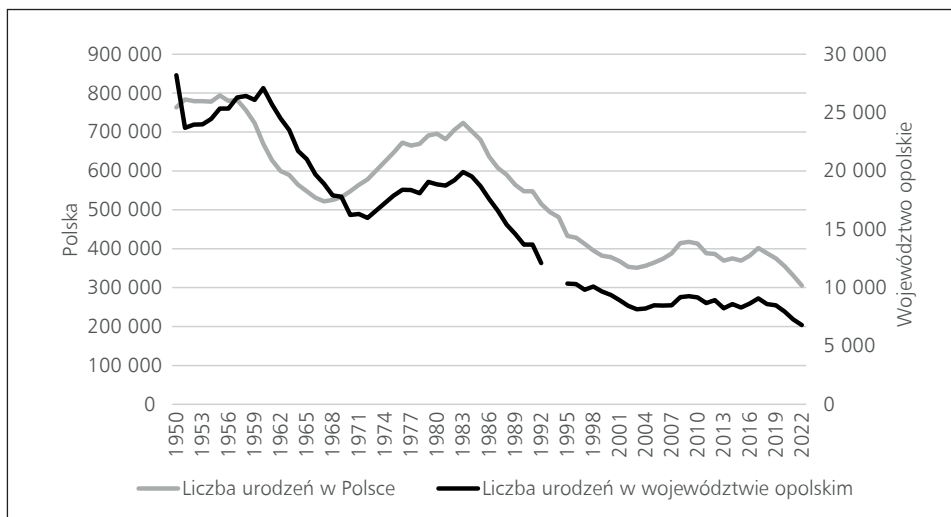
- procesy depopulacji i starzenia są na obszarze niemetropolitalnej części Polski dużo bardziej zaawansowane niż się przyjmuje, a to czyni koniecznym analizę procesów ludnościowo-rozwojowych nie w skali kraju – makrosystemu, ale – w jego układzie przestrzennym, zwłaszcza w kontekście narastających/ podtrzymujących się dysproporcji rozwojowych;
- głównym strumieniem wyludniającym obszary niemetropolitalne są migracje na studia – w istocie mające charakter na ogół definitywny (w zakresie opuszczenia miejsca pochodzenia), a związane z aspiracjami zawodowymi i atrakcyjnością dużych miast dla młodzieży;
- depopulacja oraz wyludnienie w układzie lokalnym i małych regionów wynikają w dużej mierze z obiektywnie silniejszego oddziaływania dużych ośrodków i z wzajemnego napędzania procesów migracji i narastania dysproporcji rozwojowych. „Winą” tego nie jest więc polityka lokalna na poziomie samorządowym;
- osobnym wyzwaniem dla demograficznego i społeczno-gospodarczego równoważenia procesów rozwoju w układzie przestrzennym kraju stanowi zmiana stylu życia młodzieży i zmiana systemu wartości współczesnej młodzieży – zwłaszcza tzw. pokolenia Z;
- w ostatnich latach uruchomiło się kilka istotnych czynników mogących realnie ograniczać drenaż młodzieży i depopulację, a sprzyjać równoważeniu procesów rozwoju. Czynniki te związane są z pandemią (i rozwiniętą w jej konsekwencji zdalnymi formami pracy i działania), zmieniającym się rynkiem pracy, stylem życia i in.

Główne zmiany demograficzne i ekonomiczne wpływające na migracje z peryferii

Pierwszą z zasadniczych zmian determinujących postawy migracyjne i wybory młodzieży są zmiany w liczebności jej roczników – patrz wykres 1. Bezpośrednio przed wejściem Polski do Unii Europejskiej pełnoletniość osiągały najliczniejsze roczniki ostatniego (z pierwszej połowy lat osiemdziesiątych XX wieku) wyżu demograficznego. Liczebność tych roczników sięgała 700 tys. osób rocznie. W porównaniu do tego dwadzieścia lat później – w pierwszych latach kolejnego stulecia – liczba urodzeń spadła do ok. 350 tys. rocznie i utrzymywała się na zbliżonym poziomie, bez wystąpienia kolejnego wyżu, aż do 2018 roku, od kiedy maleje, obniżając się poniżej 300 tys. Można sądzić, że spadek urodzeń obserwowany w ostatnich kilku latach – ma prawdopodobnie związek nie tylko z pandemią Covid-19, ale ze spowodowanymi przez nią zmianami w stylu życia (zmiany wartości, kontakty zdalne wśród osób młodych, zachwianie poczucia bezpieczeństwa, wzrost cen nieruchomości). Długookresowo jest to jednak związane ze starzeniem się roczników ostatniego wyżu, obecnie już czterdziestolatków, cechujących się wprawdzie zmniejszoną, ale też opóźnioną dzietnością.

Wykres 1.

Zmiany liczby urodzeń w Polsce i w województwie opolskim na przestrzeni lat



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Warto zwrócić uwagę, że w związku z dużą skalą migracji młodych osób dokonujących się z peryferii do dużych miast Polski oraz za granicę, ta redukcja liczby urodzeń przebiegała asymetrycznie w układzie: (dobrze rozwijające się) centra a obszary peryferyjne. W przypadku peryferii, które w ostatnich kilkudziesięciu (a zwłaszcza

w ostatnich kilkunastu) latach dotknął intensywny odpływ młodzieży, spadek urodzeń był dużo silniejszy. Pewną ilustracją tego procesu może być zestawienie „roczników” pierwszokomunijnych w społeczności lokalnej autora (zdjęcia 1–4) – peryferyjnej górnośląskiej parafii, gdzie liczebność roczników od lat pięćdziesiątych XX wieku zmniejszyła się sześciokrotnie. Warto również zwrócić uwagę, na przedstawioną na zdjęciu 4,

Zdjęcie 1.

Rok 1947. Pierwsza Komunia Mamy Autora – 56 dzieci



Źródło: Archiwum rodzinne Autora.

Zdjęcie 2.

Rok 1981. Pierwsza Komunia Autora – 28 dzieci



Źródło: Archiwum rodzinne Autora.

Zdjęcie 3.

Rok 2012. Rocznik pierwszokomunijny⁵ Córki Autora – 10 dzieci



Źródło: Zdjęcie Autora.

Zdjęcie 4.

Perspektywa 2047 roku?



Źródło: Zdjęcie Autora.

⁵ W przypadku rocznika córki (2003) nie zamieszczono zdjęcia z uroczystości z tego względu, że na zdjęciu z uroczystości fotografii robiono jedynie zdjęcie wspólne z rodzicami ze względu na to, aby... wypełnić kadr.

możliwą do spełnienia perspektywę dalszego wyludnienia, w przypadku utrzymania się wśród obecnych roczników absolwentów tendencji do opuszczania peryferii⁶.

Trzeba tu zaznaczyć, że przedstawiona na fotografiach społeczność jest dość specyficzną – stanowią ją w większości Ślązacy-autochtoni, którzy wprowadzili w przeszłości masowo migrowali za granicę, ale obecnie są mniej skłonni do migracji (Jończy, Rokita-Poskart, Tanas 2013; Jończy 2017). Powoduje to, że obserwowana w społeczności śląskich autochtonów – w ostatnich latach – skala wyludnienia nie jest bynajmniej wyjątkowo duża. Populacje dwóch reprezentowanych na zdjęciach wsi⁷ po okresie intensywnej depopulacji w okresie transformacji ustrojowo-gospodarczej zaczęły się dynamiczniej rozwijać i obecnie wyróżniają się przedsiębiorczością, rozwiniętą infrastrukturą i relatywnie wysokim poziomem życia⁸.

W przypadku innych peryferyjnych obszarów Polski tendencja w zakresie spadku liczebności roczników jest silniejsza i trwa nadal – w przypadku kilku innych wybranych miejscowości położonych na Górnym czy Dolnym Śląsku ustalono, że liczebność roczników urodzonych po 2000 roku bywała nawet dwudziestokrotnie/trzydziestokrotnie mniejsza niż roczników 40–45 lat starszych⁹. Podobne sygnały płyną z peryferyjnych obszarów z innych części Polski.

Zmiana w liczebności roczników w kraju wpłynęła decydująco na inną – zmianę relacji ilościowych popytu i podaży na rynku pracy (wykres 2). W zakresie tych wielkości w ostatnim dwudziestoleciu doszło do odwrócenia relacji – z bezrobocia typu globalnego do sytuacji niedoboru pracowników na rynku pracy. Wpłynęły na to przynajmniej trzy czynniki.

Po pierwsze, roczniki odchodzące obecnie w Polsce na emeryturę (reprezentujące pierwszy wyż demograficzny po wojnie) są realnie (w ujęciu kraju) prawie trzykrotnie liczniejsze od podejmujących pracę roczników absolwentów. Wynika to zarówno z różnicy w liczebności roczników, ale również z dokonanej i trwającej emigracji zagranicznej – definitywnej i zarobkowej – powodującej, że obecne i aktywne na polskim rynku młodsze roczniki są mniej liczne niż można wnioskować po liczbie urodzeń w poszczególnych latach. Mimo spadku opłacalności migracji, do którego doszło zwłaszcza w dwudziestoleciu 1989–2009 (Jończy 2010, 2023), ciągle najistotniejszym powodem zatrudnienia Polaków i Polek za granicą jest znacznie wyższe wynagrodzenie – nadal zarabia się tam istotnie więcej niż w kraju. Silniejsze bodźce do wyjazdu występują na peryferiach w związku z niedoborem tam pracy wysokopłatnej i wysokokwalifikowanej.

⁶ Liczba dwóch osób na ostatnim z rysunków wynika z założenia, że na terenie zamieszkania pozostanie – jak sygnalizują badania) jako osoba dorosła co piąte z dzieci (Jończy, Rokita-Poskart, Tanas 2013), oraz że dzietność tego pokolenia utrzyma się na poziomie obecnie notowanej dla tego obszaru.

⁷ Parafię tworzą wsie Krośnica i Borycz.

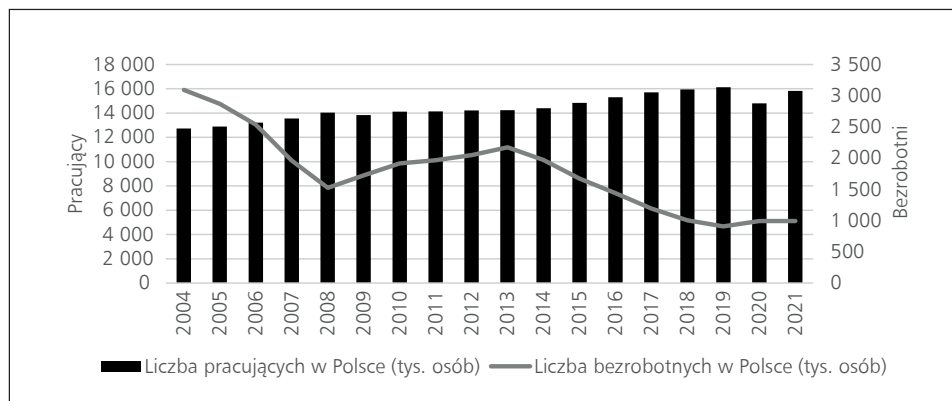
⁸ M.in. większa z tych miejscowości – wieś Krośnica – w ostatnich latach ubiegłego wieku trzykrotnie z rzędu wygrała wojewódzki konkurs na najpiękniejszą wieś w województwie opolskim. Po czym wycofano ją z konkursu. Zajął również drugie miejsce w Polsce w konkursie „Piękna wieś”.

⁹ Sprawdzano to m.in. w miejscowościach Branice i Stary Grodków. W pierwszej z tych miejscowości z rekordowej liczby urodzeń – 68 – w latach pięćdziesiątych XX w. liczba urodzeń spadła do 4, zaś w drugiej z 30 do 1.

Na ograniczenie bezrobocia wpłynął też wzrost gospodarczy i wzrost zatrudnienia, ale trzeba zwrócić uwagę (bo to istotne w kontekście narastania dysproporcji rozwojowych w układzie centra-peryferie), że dokonuje się on przede wszystkim w pięciu dużych ośrodkach regionalnych (warszawskim, krakowskim, wrocławskim, trójmiejskim i poznańskim, w tzw. „Wielkiej Piątce”).

Wykres 2.

Zmiany liczby bezrobotnych oraz pracujących w Polsce



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Osób, które wyjechały trwale z Polski, pracujących za granicą oraz – w przyszłości – ich dzieci, będzie zatem brakowało w gospodarce polskiej w najbliższych latach. Nie przewiduje się też wzrostu urodzeń – raczej ich spadek. Próby bardziej zdecydowanego wsparcia rodzin z dziećmi w postaci regulacji „500 plus” (po wystąpieniu wyższych stóp inflacji „skorygowanej” na „800 plus”) prawie nie wiązały się ze wzrostem urodzeń. Można je jednak traktować jako pierwszą istotną (w każdym razie silniej obciążającą budżet państwa), choć nieco niefortunną próbę wsparcia dzietności.

Z perspektywy rynku pracy Polsce grożą ogromne niedobory pracowników (zob. tabela 1). Z projekcji Przemysława Śleszyńskiego (2018) wynika, że przy zbliżonym popycie na pracę w ciągu następnych 25 lat brakować będzie najprawdopodobniej 3,1–5,2 mln osób, przy czym niedobory będą odczuwalne prawie na całym obszarze kraju.

Prawdopodobnie jednak jeszcze poważniejszą od globalnego (w skali kraju) niedoboru zasobów pracy, będzie luka strukturalna – problemem będzie obsadzenie zwłaszcza tzw. „gorszych” miejsc pracy¹⁰, które będą opuszczane przez odchodzących na emeryturę, niżej wykształconych ludzi.

¹⁰ Chodzi o tzw. wtórny sektor rynku pracy wg koncepcji Doeringera i Piore (1971), cechujący się uciążliwością, powtarzalnością wykonywanych prac, wykonywaniem jej na zewnątrz budynków, z ryzykiem fizycznym itd. Na europejskim rynku pracy obserwuje się dość powszechne odchodzenie młodzieży od kształcenia się i poszukiwania pracy w typowych dla tych aktywności pracach i branżach (budownictwo, rolnictwo, niektóre sektory przemysłu i rzemiosła).

Tabela 1.

Prognoza popytu na pracę i podaży pracy w 2050 r. i braki (w mln osób)

Wariant	Popyt	Podaż	Luka
Kontynuacyjny	16,0	10,7	-5,3
Podażowy	16,0	9,4	-6,6
Popytowy	16,0	14,1	-1,9
Realistyczny	14,4	11,3	-3,1

Źródło: Śleszyński (2018).

W kontekście perspektyw demograficznych raczej nie ma wątpliwości, co jest jedyną realną (przynajmniej doraźnie) receptą zarówno na problemy niedoborów na rynku pracy, jak i na depopulację oraz starzenie się społeczeństwa. Ważne jednakże jest zwrócenie uwagi, że oba te problemy przedstawiają się nieco inaczej pod względem pilności. Pilne i kluczowe wydaje się podkreślenie, że z perspektywy (niedoborów na) rynku pracy i (potrzeby) fiskalno-ubezpieczeniowego zbalansowania gospodarki, nie tyle potrzeba urodzeń, czyli dzieci, bo urodzenia (małe dzieci) w sumie obciążają system (ponadto nie wiadomo czy dzieci te w przyszłości nie wyemigrują). Trzeba raczej młodych dorosłych, którzy podejmą pracę, wesprą gospodarkę fiskalnie i – prawdopodobnie będą mieli dzieci. Jedynym sposobem na to wydaje się imigracja – stała lub zarobkowa – kontrolowana – ale w relatywnie dużej skali. Wydaje się, że w obecnych warunkach niedoborów strukturalnych na rynku pracy, dyskusja na jej temat nie powinna już dotyczyć tego, czy ona ma nastąpić, bo to wydaje się nieuniknione, zresztą ma już miejsce, ale jak nią sterować, aby nie spowodować perturbacji społecznych i kulturowych. W warunkach polskich istotny okazuje się w tym odbiór społeczny, a więc też aspekt polityczny – perspektywa społeczna i wyborcza. Trzeba też odpowiedzieć na pytanie – które od kilkudziesięciu lat wybrzmiewa m.in. w Europie Zachodniej – czy otwarcie na imigrantów w celu wypełnienia luk ma dotyczyć jedynie zrównoważenia rynku pracy, czy też sytuacji ludnościowej – czyli czy pozyskujemy wyłącznie pracowników czy przyciągamy i integrujemy ludzi – imigranckie rodziny i dzieci. Warto zwrócić uwagę, że już obecnie w Polsce wiele przedsiębiorstw i niektóre branże funkcjonują głównie dzięki imigrantom¹¹. Nie bez znaczenia w tym zakresie wydaje się konstatacja, że większość obcokrajowców (głównie obywateli Ukrainy) wspomagających – jeszcze przed wybuchem wojny w 2022 roku – polski rynek pracy, trafiła do Polski z powodu silnych czynników wypychających (spadek siły nabywczej wynagrodzeń w Ukrainie, spowodowany głównie spadkiem kursu hrywny),

¹¹ W ostatnich latach w Polsce zintensyfikowano badania na temat wcześniej ograniczonej imigracji zarobkowej, a ostatnio również uchodźców. Szereg cennych wniosków na ten temat zawierają m.in. liczne publikacje np. Macieja Duszczyka, Jana Brzozowskiego, Sabiny Kubiciel-Lodzińskiej czy Agaty Górny i in.

a nie szczególnej atrakcyjności polskiego rynku pracy. Ta liczna grupa imigrantów zarobkowych (ale – od niedawna – coraz częściej również pracujących uchodźców), stabilizuje obecnie strukturalne niedobory na rynku pracy w Polsce. Należy jednak mieć świadomość, że grupa ta może być skłonna do opuszczenia Polski – w formie albo powrotu do Ukrainy lub – co bardziej obecnie prawdopodobne – do wyjazdu do Europy Zachodniej zwłaszcza w przypadku silniejszego udostępnienia obywatelom Ukrainy rynku pracy państw strefy Schengen.

Druga istotna zmiana ma związek ze zmianą preferencji migracyjnych polskiej młodzieży. Prawdopodobnie już od około 15 lat, to nie zagranica jest głównym kierunkiem wyjazdów z peryferii – i dotyczy to nie tylko regionu opolskiego, ale również większości obszaru Polski położonego poza największymi aglomeracjami regionalnymi.

Jak wskazują badania danych statystycznych, ale zwłaszcza analizy preferencji młodzieży (m.in. Jończy, Rokita-Poskart, Tanas 2013; Dolińska, Jończy, Śleszyński 2020), największa jej część, najczęściej większość, wyjeżdża z peryferii i mniejszych miast, bezpośrednio po ukończeniu szkół ponadpodstawowych nie za granicę, ale do ośrodków „Wielkiej Piątki”. Migracja ta różni się od migracji w przeszłości, bo nie dokonuje się ze wsi do miast – ale z małych i średnich miast – oraz ze wsi – do kilku największych ośrodków regionalnych. Ta szczególna „przemiana” w kierunku migracji – z zagranicy do dużych ośrodków Polski – ma związek z przynajmniej dwoma zdarzeniami.

Po pierwsze, co już wspomniano, praca za granicą, po gwałtownym, ale jednorazowym, spadku kursów euro i funta w 2008 roku stała się mniej opłacalna. Jednocześnie od tego czasu płace w Polsce wzrosły bardziej niż w głównych państwach docelowych zagranicznej migracji zarobkowej.

Po drugie – proces migracji młodzieży do dużych miast w Polsce ma ścisły związek z umasowaniem kształcenia na poziomie wyższym i średnim ćwierć wieku temu, także z uruchomieniem szkół prywatnych (zob. np. w Rokita-Poskart 2021). Dostęp do studiów spowodował rozbudzenie aspiracji młodzieży, ale aspiracje te nie mogły zostać zaspokojone na obszarach peryferyjnych i w mniejszych miastach, ponieważ było tam – i jest nadal – relatywnie mniej pracy dla osób wysoko wykształconych i miejsc pracy preferowanych przez kobiety¹². W stosunkowo szybkim czasie od umasowania studiów doszło do tego, że więcej osób kończyło studia niż... się rodziło. Tak przedstawiało się to nie tylko w województwie opolskim (wykres 3), ale również na obszarze reszty kraju.

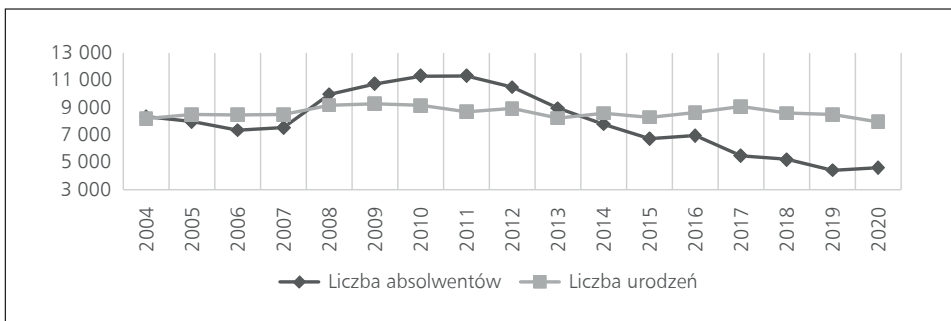
Dotyczyło to również Opolszczyzny, która może stanowić przykład skutków generowanych przez wymienione procesy w niedużym – choć dobrze się rozwijającym – ośrodku regionalnym. W regionie tym, pozbawionym dużego miasta, rynek atrakcyjniejszej pracy szybko się zapełnił, co spowodowało, że wzmożyły się wyjazdy

¹² Obszary peryferyjne cechują się relatywnie większym udziałem miejsc pracy w rolnictwie, leśnictwie, transporcie, usługach naprawczych, obsłudze infrastruktury, w większej mierze związanej z pracą fizyczną, zaś duże miasta cechują się większymi udziałami pracy w administracji, usługach wyższego rzędu, edukacji, służbie zdrowia itd.

do dużych miast, bo te dysponowały większą ofertą pracy wysoko kwalifikowanej i pracy dla wykształconych kobiet. Jak dowiodły badania w ostatnich kilkunastu latach w samym Wrocławiu zamierzało studiować więcej maturzystów z Opolszczyzny niż na wszystkich uczelniach regionu razem wziętych (Jończy, Rokita-Poskart, Tanas 2013). Dotyczy to też samego Opola – patrz wykres 4, skąd ponad dwa razy więcej osób wyjeżdżało do Wrocławia niż pozostawało na studiach w regionie. W odróżnieniu od drenażu z Opola – małego ośrodka regionalnego – Wrocław – przynależący do „Wielkiej Piątki” – zatrzymywał ogromną większość swoich maturzystów.

Wykres 3.

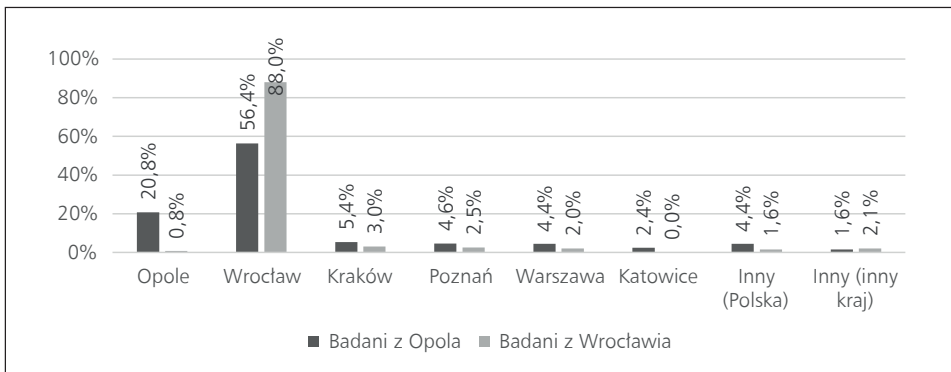
Liczba urodzeń i liczba absolwentów w województwie opolskim



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych statystycznych.

Wykres 4.

Udziały maturzystów z Opola i Wrocławia preferujących różne ośrodki studiów



Źródło: opracowanie własne na podstawie badań empirycznych przeprowadzonych w czterech liceach ogólnokształcących Opola i sześciu wrocławskich, niepublikowane.

Podobne prawidłowości, niejednokrotnie dowodzące jeszcze wyraźniejszego oddziaływania z mniejszych ośrodków, zaobserwowano na innych badanych – poza Opolszczyzną – obszarach m.in. w województwach świętokrzyskim (Kiniorska, Brambert 2021),

lubuskim, dolnośląskim (Dolińska, Jończy, Śleszyński 2020) i kilkunastu innych badaniach lokalnych¹³.

Co ważne – podejmowane wyjazdy „na studia”, są – jak ustalono we wcześniej wymienionych badaniach – najczęściej wyjazdami na stałe, bo niewielka część tych osób wraca do obszarów pochodzenia. Z punktu widzenia peryferii i regionów z małymi (czy słabiej się rozwijającymi) stolicami, istotne jest również ustalenie, że wśród tych migrantów jest relatywnie więcej osób o dobrych wynikach matur, absolwentów najlepszych szkół i klas. W przypadku województwa opolskiego największą skłonność wyjazdu z regionu mieli absolwenci najlepszych szkół średnich – pochodzących z LO nr 3 i 2 w Opolu oraz z Liceum Diecezjalnego z Nysy¹⁴.

Samonapędzanie się rozwoju większych miast i depopulacji peryferii

Należy zwrócić uwagę, że masowy drenaż młodzieży „na studia” do większych miast, np. z Opola do Wrocławia – nie wynika z gorszych w Opolu warunków i poziomu kształcenia, a nawet nie ze względu na ogólne warunki życia. Ustalono bowiem, że decydujące są w tym zakresie dwa elementy: perspektywa atrakcyjnej pracy w przyszłości oraz ogólna, także rozrywkowo-towarzyska atrakcyjność dużych miast dla bardzo młodych ludzi (Jończy, Rokita-Poskart, Tanas 2013). Ta prawidłowość działa też wewnątrz regionu, w zakresie preferowania szkół średnich w większych miastach województwa i prowadzi do samonapędzania – degradującego małe ośrodki i peryferie, a wzmacniającego te większe. Przykładem w tym zakresie może być analiza preferencji uczniów ostatnich klas szkół podstawowych (z roku 2019) jednej ze szkół powiatu strzeleckiego położonej 13 km od powiatowych Strzelc Opolskich i 25 km od wojewódzkiego Opola. Otóż mimo iż uczniowie tej szkoły najbliższe liceum mieli w powiatowych Strzelcach Opolskich, to większość z nich (w tym ci z najlepszymi wynikami w nauce) wybrali licea opolskie, zwłaszcza liceum nr 5 w Opolu – położone blisko dworców PKS i PKP. Temu wyborowi nie „zapobiegły” ani lepsze warunki dojazdu do Strzelc Opolskich, ani... nawet to, że strzeleckie liceum było (w momencie dokonywania wyboru) wyżej notowane w rankingach niż opolska „Piątka”. Taki rozkład preferencji dzieci – chcących uczyć się w większym – i w domyśle atrakcyjniejszym – mieście – sprawił, że aby się dostać do LO nr 5 w Opolu, trzeba było mieć lepsze wyniki w nauce, niż wymagane w liceum w Strzelcach Opolskich. W rezultacie obiektywnie gorsza opolska „Piątka” – otrzymała „lepszycy” absolwentów

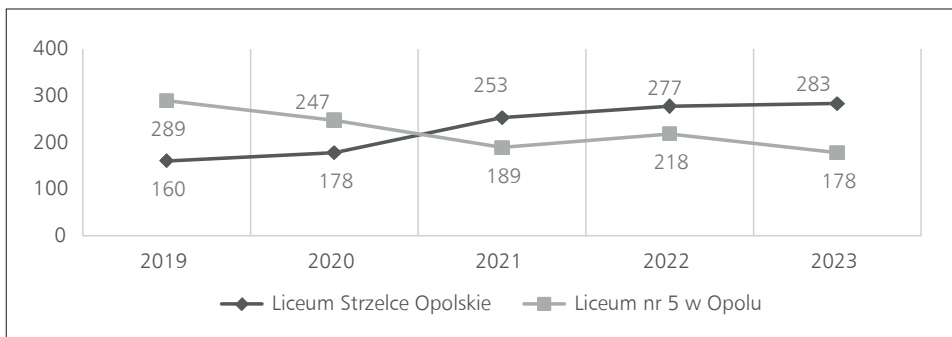
¹³ Przez autora lub pod jego kierunkiem przeprowadzono odpowiednie badania w wybranych ośrodkach województw: śląskiego, łódzkiego, świętokrzyskiego, lubuskiego, wielkopolskiego, mazowieckiego, podlaskiego, lubelskiego i podkarpackiego.

¹⁴ Wyniki badań przeprowadzonych przez autora wspólnie z Dianą Rokitą-Poskart oraz Justyną Rokitowską- Malcher, dotychczas niepublikowane.

podstawówek niż liceum strzeleckie. Te „lepsze” dzieci – bo prawdopodobnie nie jest to zasługa nauczycieli – po czterech latach – zdały maturę lepiej i pozwoliły LO nr 5 w Opolu szybko wyprzedzić Strzelce Opolskie w rankingach (patrz wykres 5), mimo że w sposobie i zakresie kształcenia w obu szkołach nic istotnego się nie zmieniło. Co istotne – spowodowało to też, że dzięki nim opolska „Piątka”, bez włożonego trudu, przesunęła się na pozycję szkoły „obiektywnie” lepszej i nowe roczniki będą zapewne jeszcze częściej ją preferować.

Wykres 5.

Miejsce szkół w rankingu „Perspektyw”



Źródło: Perspektywy (2023).

Degradacja mniejszego ośrodka kształcenia dokonuje się tym samym w dużej mierze bez jego „winy” i może mieć miejsce, mimo większego tam zaangażowania i lepszych kompetencji. Ten mechanizm funkcjonuje też na poziomie uczelni – do Wrocławia, Poznania, Krakowa trafiają maturzyści z lepszymi wynikami nauki niż np. do Opola, Kielc, Olsztyna, co pozwala wykładowcom przy zbliżonym, czy nawet mniejszym zaangażowaniu uzyskiwać lepsze efekty kształcenia. Nawet jeśli mniejsze ośrodki mają lepsze warunki studiów, uczelnie – lepszą infrastrukturę, są mniejsze grupy studenckie, a wykładowcy nie są gorsi, czy niekiedy... ci sami. W małych ośrodkach kształcenia dochodzi natomiast z czasem do obniżenia poziomu nauczania i stawianych wymogów w związku zarówno z deficytem uczniów, jak odpływem prymusów do większych miast. Prowadzi to do sytuacji patologicznych, niestety dość typowych, znanych już w odległych czasach i opisywanych m.in. w „Satyriconie” Petroniusza (1968: 10) dwa tysiące lat temu. Nauczyciel ze szkoły retorów, wyjaśniający podejście nauczycieli do uczniów tłumaczy: – „jeśli [nauczyciele – R.J.] nie mówią tego, czemu przyklasną młodzieniaszkowie, opuszczeni przez nich pozostają w szkole samotni”.

Proces samonapędzania, mającego postać sprzężenia zwrotnego, funkcjonował też i ma miejsce nadal w zakresie rozwoju gospodarczo-ludnościowego pomiędzy „Wielką Piątką” a peryferiami. Jeśli bowiem do dużych ośrodków napływa masowo młodzież z peryferii – i to młodzież „jakościowo lepsza” – to dysproporcje jeszcze

się pogłębią. Patrząc na ten proces z perspektywy rozwojowo-fiskalnej oznacza to, że na peryferiach rodzice i samorządy wydają ogromne środki na wychowanie i wykształcenie swojej młodzieży, a duże ośrodki przejmują tę młodzież niejako bezkosztowo – gotową pracować, płacącą podatki, wdrażającą własne pomysły, zakładającą przedsiębiorstwa. Uzyskują również odmłodzenie populacji i dzieci. Wskutek tych prawidłowości peryferie i małe ośrodki stają się – ludnościowo, gospodarczo, rozwojowo – jeszcze słabsze, a na ich gospodarczy i fiskalny (nie)byt może też wpłynąć fakt, że rodzice wyjeżdżającej młodzieży, starzeją się i najpóźniej 20–30 lat po wyjeździe dzieci przy niskich emeryturach, będą potrzebowali wsparcia – ze strony dzieci oraz instytucji samorządowych. Ich dzieci jednak w tym czasie będą w wieku 40–50 lat, czyli w okresie kulminacji zaabsorbowania własnym życiem rodzinnym i zawodowym, zaś środki samorządów na peryferiach (wy)szczuplają wraz z wyludnieniem. Dotkliwe są zwłaszcza bezpośrednie straty fiskalne wynikłe z migracji młodzieży, związane z redukcją gminnych budżetów o środki pochodzące z podatków dochodowych mieszkańców.

Oprócz przedstawionego mechanizmu należy również wspomnieć o tym, że duże miasta zostały dodatkowo silniej wsparte inwestycjami oraz unijnymi i krajowymi środkami na rozwój regionalny. W sumie zatem procesy rozwojowe w układzie centra-peryferie znamionuje raczej pogłębianie się dysproporcji, a nie wyrównywanie poziomu rozwoju. Stymulacja procesów rozwoju środkami krajowymi i europejskimi zamiast wyrównywać różnice w dużej mierze wsparła duże ośrodki, co wynikało zarówno z ich naturalnych potencjałów rozwojowych gwarantujących efektywność alokacji tych środków, jak i sprawności (i umiejscowienia w stolicach województw) pozyskujących te środki kadr urzędniczych i przedstawicieli sektora niepublicznego. Możliwe, że wpłynął na to również lobbing i silne sieci społeczne. Miało to więc niejako cechy logiki w alokacji kapitału znanej m.in. z biblijnej przypowieści o talentach (*„każdemu kto ma, będzie dodane, że nadmiar mieć będzie. Temu zaś kto nie ma, zabiorą nawet to co ma”*) (Pismo święte starego i nowego testamentu 1990: 1152). Trudno nie oprzeć się wrażeniu, że zarówno zasadność alokacji środków, jak i konsekwencje wydają się w obu przypadkach podobne¹⁵.

¹⁵ To porównanie przytoczone przez Autora w trakcie wykładu, zamieszczono także z tego względu, że wywołało ciekawą reakcję. M.in. pewien słuchacz – burmistrz jednego z miasteczek stwierdził, że analogię z tej przypowieści można też odnieść do innej jej części. Mianowicie sługa, który zakopał otrzymany talent, zrobił to z obawy przed Panem, bo obawiał się jego reakcji (na ewentualne śmiałe/niestandardowe działanie sługi, któremu słabo ufa). Burmistrz odniósł to do nieprzewidywalności w reakcji Państwa/wyborców stwierdzając, że działania samorządowe – jeśli są szybkie, odważne i mają na celu w istotny, długookresowy sposób poprawić rzeczywistość – natrafiają na problemy prawne i niezrozumienie wyborców. Jak stwierdził ów burmistrz wtedy czeka – „kontrola, prokurator i przegrane wybory”. Z kolei – jego zdaniem – długo rządzą ci najbardziej pasywni, pozbawieni inicjatywy, oparci na sieciach społecznych, których standardowych, pasywnych i przewidywanych działań nie sposób ostro krytykować.

Niedoszacowanie procesów wyludnienia

W sumie zatem region opolski i inne obszary niemetropolitalne się wyludniły – najpierw głównie przez migrację za granicę, potem głównie przez migrację do Wrocławia i innych dużych miast, a już od 40 lat przez spadek urodzeń. Prowadzone poza Opolszczyzną badania dowodzą, że podobnie – choć niejednolicie – jest w innych regionach kraju. Co istotne, zmiany ludnościowe – rozmiary wyludnienia są niedoszacowane, m.in. dlatego, że znaczna część wyjeżdżających się nie wymeldowała ze swoich miejsc pochodzenia lub czyni to z dużym opóźnieniem (Śleszyński 2005, 2012, Jończy 2010, 2021). Jednak prowadzone badania – m.in. mikrospisy wielokrotnie realizowane przez Autora (lub pod jego kierunkiem) w różnych miejscach kraju (m.in. Jończy 2017; Dolińska, Jończy, Śleszyński 2021)¹⁶ wskazują, że na peryferyjnych terenach wiejskich rozbieżności (niedobory) pomiędzy liczbami zameldowanych a realnie mieszkających są duże i wahają się od kilku do nawet 40% zameldowanych w poszczególnych miejscowościach mieszkańców. Rozmiary rzeczywistego wyludnienia peryferii są zatem istotnie większe niż się przyjmuje. Niekorzystna jest też struktura tego wyludnienia. Owi nieobecni – niewymeldowani to głównie osoby w przedziale wieku 20–40 lat, w większości kobiety, co czyni problem demograficznego samopodtrzymywania się (*sustainability*) peryferii jeszcze bardziej skomplikowanym. Inne rozległe badania (Dolińska, Jończy, Śleszyński 2020) wskazują, że wśród maturzystów największą skłonność do wyjazdów przejawiają mieszkańcy małych i średnich miast, co pozwala co najmniej przypuszczać, że skala nierejestrowanego wyludnienia może być w nich podobna. Uzupełnić należy, że od niedawna dodatkowym elementem zmieniającym sytuację ludnościową, ale i komplikującym diagnozę, są imigranci i uchodźcy, też kierujący się głównie do dużych miast.

Zmiany kulturowe – inność pokolenia Z

Oprócz tego trzeba wspomnieć przynajmniej o jeszcze jednej bardzo istotnej zmianie, mającej wymiar społeczno-kulturowy – zmieniała się sama młodzież, jej preferencje, cele życiowe, styl życia charakterystyczny dla tzw. pokolenia Z. W zasygnalizowaniu tej kwestii pozwolę sobie wykorzystać symptomatyczne wypowiedzi badanych pochodzące z niepublikowanych dotychczas – pilotażowych – badań poświęconych czynnikom warunkującym drenaż młodzieży z peryferii, obejmujących m.in. dyrekcje i nauczycieli szkół średnich. Dyrektorka jednego z badanych liceów – ze wschodniej Polski, porównując w wywiadzie absolwentów wcześniejszych z współczesnymi, mówi:

Różnica jest ogromna – absolwenci sprzed 20 lat to – ludzie w pełni ukształtowani, dorosli gotowi do samodzielnego funkcjonowania, podejmowania dojrzałych decyzji. Dziś

¹⁶ Przeprowadzono również, w ramach prac dyplomowych i zajęć warsztatowych, kilkadziesiąt badań w innych częściach kraju poświęconych pojedynczym miejscowościom, czego nie publikowano.

*absolwenci – są – w większości, niepewni swoich dalszych działań. Pomimo łatwiejszego startu w przyszłość m.in. przez „obeznanie” w technologii i dostęp do wiedzy, ... nie zależy im na samodzielności, uniezależnieniu się od rodziców, na stałej pracy. Owszem pieniądze mają znaczenie, ale stała umowa, ZUS, już niekoniecznie. Żyją dniami – nie spoglądają w przyszłość, ważna jest ta chwila*¹⁷.

Krakowska socjolożka – Krystyna Romaniszyn – sięga w to zagadnienie głębiej. Analizując wyniki badań dotyczące ucieczki młodzieży do dużych miast, zwraca uwagę na chęć zmiany stylu życia. Na chęć odrzucenia tego [stylu – R.J.] wyniesionego z domu i z peryferii oraz na poszukiwanie innego (Romaniszyn 2023). Tylko jakiego? Jak zwraca uwagę Romaniszyn – młodzież żyje Internetem i jej nowy styl życia nie jest raczej samodzielnie wymyślany, lecz na ogół przejmowany czy narzucany przez Internet przez różne grupy influencerów. M.in. podkreślana jest wolność, ale rozumiana szczególnie. Nie jako samodzielność. Ale jako nieskrępowanie – religią, etyką i odpowiedzialnością za siebie i innych. Ten styl życia forsują różne grupy, charakterystyczne wpisy czy utwory – np. teledysk „Worki w tłum”. Krystyna Romaniszyn zwraca uwagę na ogromną w tym zakresie rolę kreatorów stylu życia np. tzw. ekipy „Friza”, która proponowany styl życia opiera się na czterech filarach (Romaniszyn 2023):

- luksusie – niekoniecznie wypracowanym,
- życiu jako nieustannej rozrywce i zabawie,
- płynnym gronie znajomych,
- podróżach.

Taki styl życia wywołuje naturalnie zapytania starszego pokolenia o cele życiowe i wartości – przy czym mogą one nawet brzmieć nieco dziwnie, niczym pytania Kaziuka z „Konopielki” – pytającego – „gdzie dom, gdzie dzieci, gdzie drzewo?” Jednak – jak w innym miejscu zwraca uwagę Krystyna Romaniszyn – problemem w tym stylu życia nie jest nawet to, że nie ma w nim miejsca na rodzinę, dzieci, dom, ojczyznę – obojętnie dużą czy małą, na stabilizację, pracę, o powołaniu czy pomocy innym nawet nie wspominając. Problemem jest to, że przyszłości w takim myśleniu i życiu w ogóle nie ma (Romaniszyn 2023).

Pewnym wyzwaniem dla trwałości (*sustainability*) gospodarczej i demograficznej naszego rozwoju, jest także to, jakie wartości mają, i jaki styl życia preferują jako dorośli i – co z tego wynika. Tutaj również dużo dają do myślenia wpisy internetowych kreatorów stylu życia. Osoba 32-letnia, wpływowa influencerka, pisze np. (Jagodzińska 2023):

Panie i Panowie – oto – [...] – Nasz nowy członek rodziny. [...] jesteśmy najszczęśliwsi na świecie. Od trzech dni nasze życie nabrało nowego sensu. Wypełniło się radością i bezgranicznym szczęściem. Jedyne pytanie, jakie sobie zadajemy to: dlaczego tak późno? Ale chcieliśmy, aby ta decyzja była bardzo świadoma .[...]

¹⁷ Wywiad przeprowadzony przez Annę Filipkowską w ramach seminarium magisterskiego realizowanego pod kierunkiem autora. Niepublikowane.

To cudowna istotka, której chcemy pokazać świat. I daje tyle szczerzej bezinteresownej radości.

Przychodzi taki moment w życiu, w którym odkrywasz – czego tak naprawdę chcesz. Ostatnie podróże chociaż były cudowne, to jednak czegoś w nich brakowało. Nie cieszyły już tak bardzo. Teraz będziemy planować podróże już w trójkę! No właśnie. Wybór od początku był jasny.[...] Border Collie są cudowne [...] ... ale na pewno nie dla osób, które nie mogą poświęcić większości siebie i swojego czasu dla psiaka.[...]

Zaczynamy więc nowy etap z naszym największym szczęściem.

Nie ulega wątpliwości, że przedstawiony tu sposób myślenia, wpisujący się w pewien styl życia jest charakterystyczny i masowy. Wpis zebrali tysiące polubień w ciągu kilku godzin oraz ogromną liczbę komentarzy, na ogół pochlebnych. Pierwszy z komentujących pisze – *„będziecie mieć teraz jeszcze bardziej wspaniałe życie”*.

Wyrwykowe i sugestywne eksponowanie tych wątków i wypowiedzi nie ma na celu głębszego analizowania, a tym bardziej wartościowania tego powszechniejącego obecnie stylu życia, lecz raczej zwrócenie uwagi, że pogłębi to problem zrównoważenia rozwoju. Dotyczy to każdego z wymiarów rozwoju zrównoważonego (Fiedor, Jończy 2009) – zarówno wymiaru demograficznego i samopodtrzymywania (rezygnacja z posiadania dzieci, brak zobowiązań, zerwanie z rodziną, problem sieroctwa rodziców), jak i gospodarczo-społecznego (praca, podatki, brak zakorzenienia i społecznej aktywności oraz działalności oddolnej w jakimkolwiek miejscu), ale i ekologicznego (nadmierna konsumpcja, zbędna mobilność, zużycie energii, emisja zanieczyszczeń).

Czy koniec drenażu młodzieży?

Wobec zarysowanych wcześniej tendencji i zmian zaistniałych w ostatnim dwudziestoleciu pozostaje spróbować odpowiedzieć na pytanie – czy wobec tych zmian i niektórych trendów należy się spodziewać zatrzymania czy wręcz odwrócenia trendu wyjazdów młodzieży z obszarów peryferyjnych i mniejszych – niemetropolitalnych – miast.

Otóż wydaje się, że w ostatnich latach uruchomiło się kilka nowych czynników, które działają na rzecz zahamowania drenażu młodzieży. Dotyczy to zarówno wyjazdów za granicę, ale zwłaszcza przemieszczeń wewnętrznych z peryferii do „Wielkiej Piątki”

Pierwszy z tych czynników wynika z przedstawionych wcześniej trendów demograficznych. Mianowicie – przy wyludnieniu, nawet jeśli słabo przybywa miejsc pracy, to łatwiej ją znaleźć, nawet na peryferiach, poprzez to, że roczniki odchodzących na emeryturę są istotnie liczniejsze niż roczniki obecnych 20–25 latków. W dodatku te dysproporcje – wyrażające się niedoborami młodych – są, co też wcześniej sygnalizowano – niejednokrotnie większe na peryferiach. Niezależnie od tego w wyludniających się miastach i miasteczkach jest częstokroć lepszy dostęp do niektórych elementów infrastruktury społecznej (żłobki, przedszkola), istotnej zwłaszcza dla osób młodych posiadających lub zamierzających mieć dzieci.

Drugim – również ekonomicznym – powodem, mogącym przyhamować/odwrócić migrację jest sytuacja na rynku nieruchomości – ceny mieszkań w dużych miastach są nawet 4–5-krotnie wyższe niż w tych mniejszych¹⁸. Powoduje to, że zwłaszcza młodzież z niezamożnych rodzin z peryferii, chcąc – np. po studiach – zakupić mieszkanie staje przed wyborem czy np. zaciągać kredyt na mieszkanie 3–4-krotnie droższe we Wrocławiu, Krakowie czy Warszawie, czy też zrezygnować z zadłużania się na kilkaset tysięcy złotych, pozostać w mieście małym czy średnim, kupić tam – bądź nawet otrzymać w spadku – mieszkanie czy dom, a zarabiać nieco mniej (np. o ratę kredytu mieszkaniowego za mieszkanie w dużym mieście).

Kolejny wzgląd to bezpieczeństwo i swoboda. Pandemia, wojna i terroryzm, pokazały, że zauważalna jest różnica w bezpieczeństwie i swobodzie życia pomiędzy dużym miastem a peryferiami na korzyść tych ostatnich. W tym zakresie chodzi też o bezpieczeństwo ekonomiczno-bytowe, także na poziomie dóbr najbardziej podstawowych. W ostatnich latach przybywa osób dbających o to, aby mieć niezależny dostęp do wody, ciepła, energii elektrycznej, własnej zdrowej żywności. Możliwość ta jest łatwiejsza do zrealizowania na obszarach wiejskich, czy przynajmniej podmiejskich. Z kolei w dużym mieście jest się bardziej zależnym od funkcjonowania zaopatrzenia i instytucji obsługujących ludność.

Z zamieszkaniem poza dużym miastem, wiąże się też często spokój, cisza, brak korków, lepsza jakość powietrza i inne elementy jakości życia. W związku m.in. z tym, że dochody i poziom życia w Polsce w okresie po transformacji, a zwłaszcza po akcesji do UE, znacznie się podniosły, spowodowało to, że większą wagę przypisuje się obecnie elementom jakościowym, a nie wyłącznie dochodowym i materialnym. Wiele wskazuje, że dla młodych osób z peryferii, pobyt w dużym mieście, obok bezsprzecznych walorów (praca, rozrywka), jest związany z dużym dyskomfortem i szokiem – ciasnota, hałas, i tempo życia sprawiają, że jest to trudne do zaakceptowania. Jeden z badanych respondentów, absolwent studiów spod Głubczyc, sformułował kilka ciekawych myśli o swoim pobycie (na studiach) we Wrocławiu:

„każdy się śpieszył (czasem wydawało mi się, że jestem jedyną osobą, która chodzi, podczas gdy wszyscy biegną)”

„..... brak jest przestrzeni, jest praktycznie cały czas ruch i hałas,

„poczucie wolności miałem przy wielu przechadzkach po parku, albo jak wracałem do domu”¹⁹.

Kolejnym ważnym czynnikiem hamującym drenaż, czy wręcz działającym w kierunku jego odwrócenia jest możliwość zdalnej pracy i innych aktywności. Ta wykreowana

¹⁸ Ciekawe badania z tego zakresu przeprowadzili magistranci Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu: Karolina Golińska i Łukasz Marzec analizując preferencje mieszkaniowe osób kończących studia we Wrocławiu i porównując ceny nieruchomości we Wrocławiu z miejscami swojego pochodzenia (Kłobuck, Prudnik). Badania realizowane pod kierunkiem autora, niepublikowane.

¹⁹ Case study własnych losów Mateusza Stańka, niepublikowane.

niejako przez pandemię forma pracy i kontaktów, ale również zakupów i obsługi spowodowała, że możliwe stało się mieszkanie na peryferiach przy jednoczesnym wykorzystaniu zdalnych możliwości kontaktów, usług i zakupów bez konieczności dojazdu. Wielu mieszkańców dużych miast dzięki tej możliwości przeniosło się na stałe do domów (wcześniej) weekendowych i wakacyjnych. W przypadku studentów sprzyja to studiom bez opuszczania miejsca zamieszkania.

Ponadto – jak dowodzą przestrzenne analizy różnicowań w zakresie dietności – wyjazdy i depopulacja są też hamowane przez więzi lokalne, przywiązanie do małej ojczyzny. To prawdopodobnie decyduje o relatywnie dobrej sytuacji ludnościowej na Kaszubach, w Wielkopolsce, na Podhalu. Ale i – ostatnio – częściowo na tych terenach województwa opolskiego, które pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. wyludniały się najszybciej w kraju w związku z emigracją zagraniczną osób pochodzenia niemieckiego. W tym przypadku wiąże się to m.in. z tym, że zamieszkali tam Ślązacy autochtoni są silnie związani z tym obszarem, co skutkuje m.in. ożywioną działalnością samorządową na szczeblu lokalnym, dobrze wyposażonymi w infrastrukturę wsiami i małymi miastami oraz ożywieniem rozwoju drobnej przedsiębiorczości.

Potwierdzają to prowadzone od kilku lat przez Autora badania, mające formę opracowywania studiów przypadków młodych ludzi, śledzących ich decyzje i losy²⁰. W badaniach tych, realizowanych w różnych częściach Polski, wyróżniają się przypadki osób pochodzących z obszarów z silną identyfikacją regionalną, często odmiennych kulturowo i etnicznie, jak Kaszuby, Śląsk Opolski i Cieszyński, Podhale, Wielkopolska itd. Badane tam przypadki sygnalizują znacznie większe przywiązanie do danego terenu, ale również zamiar dalszego tam życia i aktywności. Jedna z badanych – studentka spod Opola, Ślązaczka, osoba aktywna na wielu polach, ale mieszkająca w maleńkiej peryferyjnej wsi, stwierdza:

Nie widzę siebie z dala od rodziny i mojej wioski, przyjaciół. Tam czuję się najbezpieczniej. Dużo osób twierdzi, że wieś jest wyludniona, jednak dużo domów, które były opuszczone jest już zamieszkane. Moje roczniki to były po 2–3 osoby teraz od kilku lat rodzi się coraz więcej dzieci, i jest więcej młodych. Było tu od zawsze mniej aut i spokojniej dzięki czemu mogłam z moimi sąsiadami grać na drodze i rodzice nie martwili się, że coś się nam stanie. W tej wiosce każdy siebie zna, w takim otoczeniu człowiek docenia jak bardzo inni są dla ciebie życzliwi. Jestem wdzięczna moim rodzicom i dziadkom, którzy mieszkają z nami, że wychowali mnie w miłości i przekazali wartości rodzinne, które oni sami kultywują.

Nikt nie wie, gdzie nas życie zaprowadzi. Wiem tylko, że jeśli będę dążyć z całych sił, by spełniać moje plany i marzenia, to tak się stanie. Nie wyobrażam sobie siebie gdzieś indziej ani mojej rodziny. Chciałabym, jeśli życie mi na to pozwoli, wychowywać moje dzieci w tej wiosce. W pobliżu bliskich mi osób i przyjaciół²¹.

²⁰ Badania te stanowią wstępny etap projektu badawczego poświęconego depopulacji i wyjazdom młodzieży z peryferii.

²¹ Opis własnych losów i zamiarów, zanonimizowany na życzenie Autorki (kobieta 22 lata, podopolska wieś peryferyjna).

Zakończenie

Jak próbowano wykazać – w ostatnim dwudziestoleciu dokonało się przynajmniej kilka istotnych zmian w sferze migracji młodzieży oraz determinujących tę mobilność czynników – patrz tabela 2. Wywołało to szereg konsekwencji pozostających niekiedy w relacji sprzężenia zwrotnego (samonapędzania) z determinantami migracji. Jak dowodzą prowadzone analizy, sytuacja demograficzna i rozwojowa obszarów Polski położonych poza dużymi aglomeracjami w ujęciu relatywnym się pogorszyła, jeśli porównywać ją z równoległym, przyspieszonym rozwojem kilku dużych ośrodków regionalnych.

Tabela 2.

Zmiany w sferze czynników determinujących mobilność młodzieży

Czas akcesji do Unii Europejskiej	Współcześnie
Liczne roczniki młodzieży	Nieliczne roczniki młodzieży. Niedobór młodzieży na rynku pracy.
Bezrobocie, nadwyżki na rynku pracy	Niedobór pracowników, strukturalna luka podażowa na rynku pracy.
Zagraniczne migracje zarobkowe i stałe Polaków	Migracje peryferie-centra. Migracja za granicę „najsilniejszych” i „najsłabszych”. Imigracja, uchodźstwo do Polski.
Europejski optymizm	Kryzys Unii Europejskiej, rozwinięty nacjonalizm i ksenofobia.
Poczucie bezpieczeństwa	Terroryzm, pandemia, wojna.
Poczucie rosnącej stabilności systemu finansowo- pieniężnego	Inflacja, zadłużenie publiczne, ujemne realne stopy procentowe, ucieczka od pieniądza.
Bezpośrednie kontakty międzyludzkie	Zdalność, odchodzenie od kontaktów fizycznych i głosowych.

Źródło: opracowanie własne.

Niemniej jednak w ostatnich pięciu latach uruchomiło się kilka czynników, okoliczności i zmian w stylu życia, działających (czy przynajmniej sygnalizujących), że procesy drenażu ludności z obszarów peryferyjnych wyhamowują, bądź też że mogą – zwłaszcza w określonych warunkach – się odwrócić. Czynniki takie, jak: odciążenie rynku pracy, możliwość zdalnej pracy i innych zdalnych form aktywności ekonomiczno-społecznej oraz osobistej, rozwój transportu, dostępność i ceny nieruchomości w relacji centra – peryferie, poczucie (nie)bezpieczeństwa intensywniejsze w dużych miastach, renesans samowystarczalności zasobowej i energetycznej gospodarstw

domowych, docenianie walorów środowiskowych, zdrowotnych i krajobrazowych, propagowanie zdrowego trybu życia i in. zaczynają oddziaływać w kierunku ograniczania migracji z peryferii. Na niektórych obszarach (tereny podmiejskie, obszary otaczające metropolie, obszary atrakcyjne środowiskowo i turystycznie) nasilił się trend w odwrotnym kierunku, stymulowany przez wysokie koszty i rosnące uciążliwości życia w aglomeracjach dużych miast.

Bibliografia

- Bell M., Charles-Edwards E., Ueffing P., Stillwell J., Kupiszewski M., Kupiszewska D. (2015). Internal migration and development: Comparing migration intensities around the world. *Population and Development Review*, 41(1), 33–58.
- Czapiński J., Panek T. (red.) (2011). *Diagnoza społeczna 2007. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*. Warszawa: VIZJA PRESS & T.
- Czyż T., Churski P., Spychała-Szyska H., (1996). Weryfikacja makroregionu poznańskiego w świetle migracji studentów, w: Czyż T. (red.), *Podstawy regionalizacji geograficznej*. Poznań: Bogucki Wydawnictwo Naukowe, 69–95.
- Doeringer P.B. Piore M. (1971), *Internal Labour Markets and Manpower Analysis*, Lexington.
- Dolińska A., Jończy R. (red.) (2020). *Procesy migracyjne w południowo-zachodniej Polsce w kontekście sytuacji na rynku pracy. Wybrane zagadnienia*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Dolińska A., Jończy R., Rokita D. (2018). *Pomaturalny eksodus młodzieży z Opolszczyzny w układzie przestrzennym regionu i kontekście wyludnienia województwa*. Referat na konferencję. Zmiany demograficzne a zmiany na rynku pracy – wymiar krajowy i regionalny województwa opolskiego. Opole 07.12.2018 (materiał niepublikowany).
- Dolińska A., Jończy R., Rokita-Poskart D. (2020). *Pomaturalne migracje młodzieży do dużych ośrodków regionalnych jako czynnik wyludnienia i dysharmonicznego rozwoju regionalnego Polski* (materiał niepublikowany).
- Dolińska A., Jończy R., Śleszyński P. (2020). *Migracje pomaturalne w województwie dolnośląskim wobec depopulacji regionu i wymogów zrównoważonego rozwoju społeczno-gospodarczego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Dolińska A., Jończy R., Śleszyński P. (2021). *Sytuacja demograficzna i zatrudnienie na obszarach wiejskich województwa dolnośląskiego*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Fiedor B., Jończy R. (2009), *Globalne problemy interpretacji i wdrażania koncepcji sustainable development*, w: *Rozwój zrównoważony – Teoria i praktyka*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole.
- Frenkel I. (2003). *Ludność, zatrudnienie i bezrobocie na wsi*. Dekada przemian, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Warszawa.
- Herbst M. (2009). Tworzenie i absorpcja kapitału ludzkiego przez miasta akademickie w Polsce. *Studia Regionalne i Lokalne*, 4(38), 21–38.
- Jagodzińska, P. [@paula_jagodzinska] *Panie i panowie...oto Luna! Nasz nowy członek rodziny...* [Zdjęcie]. Instagram. https://www.instagram.com/p/CxH4kylNyzb/?img_index=1 (data dostępu 13.09.2023).

- Jończy R. (2008) Migracje zarobkowe – przymus czy dobrowolny wybór? *Indeks*, 1 (dodatek specjalny), Opole.
- Jończy R. (2009). Nowa poakcesyjna migracja – determinanty – zagrożenia –perspektywy, w: *Współczesne migracje – dylematy Europy i Polski*, publikacja z okazji 15-lecia Ośrodka Badań nad Migracjami, Warszawa: Ośrodek Badań nad migracjami UW.
- Jończy R. (2010). *Migracje zagraniczne z obszarów wiejskich województwa opolskiego po akcesji Polski do Unii Europejskiej. Wybrane aspekty ekonomiczne i demograficzne*. Opole-Wrocław: Wydawnictwo Instytut Śląski.
- Jończy R. (2011) *Problemy wyludnienia, zatrudnienia i kształcenia w kontekście dalszego rozwoju regionu opolskiego*. Wykład inauguracyjny z okazji jubileuszu 45 lecia Politechniki Opolskiej, Politechnika Opolska, Opole.
- Jończy R. (2012). Nierejestrowane wyludnienie wsi w kontekście możliwości wykorzystania oficjalnych danych statystycznych i spisowych. Wnioski z badań w województwie opolskim. *Studia Ekonomiczne*, 103, 70–90.
- Jończy R. (2014). Problem nierejestrowanej emigracji definitywnej (emigracji zawieszanej) w badaniu procesów społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich. *Prace Naukowe UE*, 360, 11–18.
- Jończy R. (2017). *Sytuacja demograficzna i zatrudnienie na obszarach wiejskich województwa opolskiego*. Opole-Wrocław: Wydawnictwo Instytut Śląski.
- Jończy R. (2020). Migracje a sytuacja demograficzna Polski, w: Hryniewicz J., Witkowski J., Potrykowska A. (red.). *Migracje a sytuacja demograficzna Polski*. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, 37–59.
- Jończy R. (2023). Migracje jako przyczyna wyludnienia w skali regionalnej, w: Solga B. (red.). *Migracje i rozwój regionu*. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, 53–66.
- Jończy R., Rokita-Poskart D., Rokitowska-Malcher J. (2024). *Migracje maturzystów na studia i ich trwałość – różnicowania w oddziaływaniu małych i dużych ośrodków regionalnych na przykładzie Opola i Wrocławia* (materiał dotychczas niepublikowany).
- Jończy R., Rokita-Poskart D., Tanas M. (2013). *Exodus absolwentów szkół średnich województwa opolskiego do dużych ośrodków regionalnych kraju oraz za granicę (w kontekście problemu depopulacji województwa oraz wyzwań dla szkolnictwa wyższego i regionalnego rynku pracy)*. Opole: Wydawnictwo Instytut Śląski.
- Jurek Ł. (2012). *Ekonomia starzejącego się społeczeństwa*. Warszawa: Difin.
- Kamińska W. (red.) (2016). Współczesne problemy ludnościowe na obszarach wiejskich. *Biuletyn KPZK PAN*, 263, Warszawa.
- Kiniorska I., Brambert P., (red.) (2021). *Migracje pomaturalne na obszarach wiejskich województwa świętokrzyskiego*. Warszawa: KPZK PAN.
- Kowalewska G. (2022), *Uwarunkowania migracji studentów pielęgniarstwa*, [rozprawa doktorska] Olsztyn.
- Kudłacz T. (red.) (2010). Rozwój regionalny w Polsce w świetle wyzwań XXI w. *Studia KPZK PAN*, 131, Warszawa.
- Nowicka E (red.). (2004). *Migracje zarobkowe polskiej młodzieży: badania i analizy*. Warszawa: Urząd Komitetu Integracji Europejskiej Departamentu Analiz Ekonomicznych i Społecznych.
- Okólski M. (1997). Statistics of immigration in Poland. Conditions of correctness, assessment of the current state, proposals of new solutions. *Working Papers ISS*, 6, ISS UW, Warszawa.

- Perspektywy, Licea 2023, <https://2023.licea.perspektywy.pl/2023/rankings/ranking-glowny-liceow> (data dostępu 30.09.2023).
- Petroniusz (1968). *Satyryki*. Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład im. Ossolińskich.
- Pismo święte starego i nowego testamentu* (1990). Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa, Ewangelia Mateusza 25, 24–30, 1152.
- Rokita-Poskart D. (2021). *Ekonomiczne skutki migracji edukacyjnych do ośrodka akademickiego. Studium przypadku Opola*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.
- Romaniszyn K. (2023). Styl życia jako istotna determinanta dietności, w: Witkowska M. (red.), *Uwarunkowania dietności*. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, 276–288.
- Rosner A. (2014). Migracje wewnętrzne i ich związek z przestrzennym zróżnicowaniem rozwoju społeczno-gospodarczego wsi. *Wieś i Rolnictwo*, 1(162), 63–79.
- Sakson B. (2002). Wpływ „niewidzialnych” migracji zagranicznych lat osiemdziesiątych na struktury demograficzne Polski. *Monografie i Opracowania*, 481, Warszawa: Szkoła Główna Handlowa.
- Śleszyński P. (2005). Różnice liczby ludności ujawnione w Narodowym Spisie Powszechnym 2002. *Przegląd Geograficzny*, 77, 2, 193–212.
- Śleszyński P. (2010). Znaczenie przemian demograficznych w przestrzeni Polski dla rozwoju gospodarczego. *Biuletyn*, 55, Rządowa Rada Ludnościowa, Warszawa, 49–71.
- Śleszyński P. (2012). „Faktyczne” dane rzeczywiste, czyli o NSP 2011. *Biuletyn Migracyjny*, 37, 2.
- Śleszyński P. (2018). Migracje wewnętrzne, w: Potrykowska A. (red.), *Sytuacja demograficzna Polski. Raport 2017–2018*. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, 154–195.
- Śleszyński P., Mazurek D. (2020). Obszary strategicznej interwencji, problemowe i funkcjonalne w dokumentach strategicznych szczebla krajowego i wojewódzkiego, *Studia Regionalne i Lokalne*, 1(79), 30–59.
- Szafraniec, K. (2013). *Młodzież na obszarach wiejskich w Polsce*. Warszawa: Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
- Szlachta J., Legutko-Kobus P. (red.) (2017). Wyzwania dla polityki rozwoju regionalnego (tom dedykowany pamięci prof. Z. Strzeleckiego). *Studia KPZK PAN*, 178, Warszawa.
- Wich U. (2014). Metropolie – czynnik integracji czy dezintegracji regionów? *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio H. Oeconomia*, 48, 1, 193–201.